

# Dr David Bauer, Indukcyjne studium Biblii, wykład 19, Jakuba 1:22-27

© 2024 David Bauer i Ted Hildebrandt

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii. To jest sesja 19, Jakuba 1:22-27.

Jesteśmy gotowi, aby rozpocząć teraz od Jakuba 1:22. Jak wspomniałem, jest to właściwie trzecia podjednostka drugiej głównej jednostki Listu Jakuba 1:2 do 27.

Przypomnijmy tylko, że Jakub 1, przynajmniej w moim mniemaniu, służy jako swego rodzaju uwertura do reszty książki, którą wprowadza w sposób ogólny tak naprawdę praktycznie wszystkie główne wątki książki, które następnie będzie kontynuował pozostała część książki w rozdziałach od 2 do 5 zostanie rozwinięta. Jednak te główne tematy przedstawia w ramach rozdziału 2. W wersach 1:2 do 15 ramy w rzeczywistości odnoszą się do triumfu życia chrześcijańskiego przez próby, dzięki mądrości pochodzącej od Boga. Tutaj, w 1:16 do 27, mówi o triumfach życia chrześcijańskiego nad zwiedzeniem mocą Słowa.

Tak więc, kiedy dochodzimy do wersektów 22 do 25, które dotyczą sprawy bycia wykonawcami Słowa, a nie tylko oszukiwania się, co tak naprawdę ma związek z samym Słowem, a nie w odniesieniu do innych rzeczy. Słowo jest wspomniane w odniesieniu do innych elementów w wersektach od 16 do 18, a także w wersektach od 19 do 21 i w pewnym sensie będzie o nim mowa w wersektach od 26 do 27. Tutaj mówi o Słowie jako takim i tutaj przedstawia ten fragment, jak mówię, jako sposób na uniknięcie oszustwa i przyjęcie wiedzy.

Zostało to oczywiście podkreślone w sąsiadujących akapitach. Ale my nazwaliśmy od 1:22 do 25 wymaganiami Słowa i jak ma to miejsce w przypadku wielu podjednostek lub akapitów w rozdziale 1, zaczyna on od napomnienia, które następnie przechodzi do uzasadnienia. Tutaj mamy do czynienia z takim samym zjawiskiem.

Napomnienie znajduje się oczywiście w wersecie 22, ale bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko samych siebie oszukujecie. Zauważcie teraz, że w tym napomnieniu posługuje się kontrastem. Zaczyna od pozytywnego aspektu napomnienia, bądźcie wykonawcami Słowa, a następnie dla kontrastu, jest to naprawdę rodzaj kontrastu współzależnego, negatywnego, nie tylko tutaj, następnie zmodyfikowanego przez partycypacyjną frazę oszukiwanie siebie.

Tutaj słowo oszukać to paralogizomai. To inne słowo niż zwodzić niż to, które mieliśmy w wersecie 16, czyli planaō, a on użyje jeszcze innego słowa na określenie zwiedzenia w następnym akapicie w wersecie 26. Następnie uzasadnia to napomnienie w wersektach od 23 do 25 i on zaczyna się od mówienia o tym, co

negatywne, o byciu jedynie słuchaczem, a kończy na tym, co pozytywne, czyli o byciu słuchaczem i wykonawcą.

Tak więc, mówi w odniesieniu do uzasadnienia tych, którzy są tylko słuchaczami, bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to jest jak, oczywiście, tutaj mamy porównanie, jest jak człowiek, który przestrzega swoich naturalną twarz w lustrze, a potem idzie dalej i uzasadnia to porównanie, bo przygląda się sobie, odchodzi i natychmiast zapomina, jaki był. Następnie powraca, aby uzasadnić to w kategoriach pozytywnych, w odniesieniu do osoby, która jest wykonawcą Słowa, a nie tylko słuchaczem, ale tym, który wpatruje się w doskonałe Prawo, prawo wolności, i wyrwa, będąc nie słuchacz, który zapomina, lecz wykonawca, który działa, będzie błogosławiony w swoim działaniu. I oczywiście zauważysz, że masz tu uzasadnienie wzmocnione chiazmem.

Przechodzi od pozytywu w napominaniu, od pozytywu, który czyni Słowo, do negatywu, a nie tylko słuchaczy, a następnie w uzasadnieniu odwraca kolejność, zaczyna od negatywu, bo kto tylko słucha, jest jak człowiek, który obserwuje swoje naturalne oblicze w lustrze, lecz ten, kto słyszy i robi, to znaczy patrzy w doskonałe prawo wolności i wyrwa, nie będąc słuchaczem, który zapomina, słuchaczem zapomnienia, ale wykonawcą czynu, będzie błogosławiony w swoim działaniu. Tak więc, ABBA, ten chiasm, który tu mamy, i oczywiście, jak wspomnieliśmy, chiasm zazwyczaj podkreśla pierwszy i ostatni element, i oczywiście chce tutaj podkreślić pozytyw, wezwanie do bycia wykonawcami Słowa, które zaczyna i kończy ten akapit. Ponownie, pojęcie oszustwa, w tym przypadku, jak wspomnieliśmy, paralogizomai, pojawia się na początku akapitu.

Miało to miejsce również w wersecie 16 i tak będzie ponownie w wersecie 26. A tak na marginesie, jego kontrast, jego negatywne następstwo, wiecie o tym, pojawia się na początku poprzedniego akapitu w wersecie 19. Tutaj zwiedzenie polega na oszukiwaniu samego siebie co do zbawienia i tego, co jest do zbawienia konieczne.

Jak powie w wersecie, jak to mówimy z powodu wersetu 21, przyjmijcie z łagodnością wszczepione Słowo, które jest w stanie zbawić wasze dusze, ale bądźcie wykonawcami Słowa, a nie słuchaczami, tylko oszukującymi siebie. Ponownie, w kontekście, oszustwo wydaje się dotyczyć własnego zbawienia i tego, co jest konieczne do zbawienia. I oczywiście wyprzedza to to, co powie w 2:14. Jaki pożytek odniesie moi bracia, jeśli ktoś będzie mówił, że ma wiarę, ale nie będzie miał uczynków? Czy wiara może go ocalić? Mamy tu oczywiście kontrast z końcem wersetu 21, na który w RSV wskazuje oczywiście słowo ale.

Właściwie jest to da, co jest łagodnym łącznikiem w języku greckim, ale RSV tłumaczy to jako ale, co sugeruje, że to, co mówi w wersecie 22, w rzeczywistości kontrastuje z tym, co powiedział w poprzednim materiale. Myślę, że jeśli faktycznie mamy tu do czynienia z kontrastem, jak to przyjmuje RSV, to wiąże się to z możliwym błędnym

odczytaniem lub możliwym błędnym zrozumieniem wersetu 21, a także możliwym błędnym zrozumieniem wersetu 19, gdzie w wersecie 19 czytamy, niech każdy będzie, każdy człowiek szybko usłyszy. Jak już tam wspomnieliśmy, po pierwsze, szybko słuchać Słowa Bożego.

A także na końcu tego akapitu, werset 21, przyjmijcie z łagodnością wszczepione słowo, które jest w stanie ocalić wasze dusze. Czytelnik, wychodząc z wersetów od 19 do 21, mógłby wyciągnąć wniosek, że tym, co jest, co jest, co jest konieczne, być może jedyną rzeczą, która jest konieczna, jest słuchanie Słowa, bycie szybko słuchać i rozumieć zadanie przyjmowania Słowa jako proste słuchanie Słowa bez żadnego odniesienia do działania zgodnie z nim lub jego wykonywania. Zatem to możliwe błędne zrozumienie wersetów od 19 do 21 wydaje się tutaj korygowane dla kontrastu.

To słuchanie wymaga jedynie czegoś więcej niż tylko słuchania Słowa. Polega na przyjęciu Słowa jako Słowa prawdy, w. 18 i 21, wyrażeniu na nie, można by rzec, powierzchownej, wyznaniowej zgody. To antycypuje werset 19 rozdziału 2, wierzysz, że Bóg jest jeden, dobrze postępujesz, nawet demony wierzą i drżą.

Jak zobaczymy, kiedy dotrzemy do tego punktu, ma to związek z afirmacją wiary, wiarą w to, że Bóg jest jeden, tworzeniem wiary i potwierdzaniem stwierdzenia wiary, że Bóg jest jeden, i naprawdę akceptowaniem tego do pewnego stopnia, przyjęcie go do pewnego stopnia, przyjęcie Słowa jako Słowa prawdy, wyznanie wiary w Słowo, bycie Słowem prawdy, przyjęcie go jako Słowa prawdy do pewnego momentu. Wydaje się, że to właśnie ma na myśli, gdy mówi o byciu słuchaczami jedynie Słowa, ale nie pozwalającymi, aby jego prawda zmieniła nasz podstawowy pogląd lub wpłynęła na nasze zachowanie, zwłaszcza pośród wyzwań życia. Teraz naprawdę wróci do tego punktu w fragmentach 2:14–17.

Jaki jest zysk, bracia moi, jeśli ktoś twierdzi, że ma wiarę, ale nie ma uczynków, to czy jego wiara może go zbawić? A tak na marginesie, to słowo, które zostało tu przetłumaczone, oznaczające wykonawcę Słowa, to *poietes*, ale jest, przynajmniej w sensie koncepcyjnym, powiązane z pojęciem pracy, robienia lub pracy. Kim jest prorok, bracia moi, jeśli ktoś twierdzi, że ma wiarę, ale nie ma uczynków, czy jego wiara może go zbawić? Jeśli brat lub siostra są źle ubrani i brakuje im codziennego pożywienia, a ktoś z was powie im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedciejcie, nie dając im rzeczy potrzebnych dla ciała, jaki z tego pożytek? Zatem wiara sama w sobie, jeśli nie ma uczynków, jest martwa. Dlatego mówię, że myślę, że ma on tutaj na myśli koncepcję nie dopuszczenia, aby prawda Słowa zmieniła nasz podstawowy pogląd lub wpłynęła na nasze zachowanie.

Struktura tego fragmentu, zwłaszcza związek wersetu 21 z werselem 22 i następnymi, a zwłaszcza werset 25, ale ten, kto wejrzy w doskonałe prawo, prawo wolności i wytrwa, nie będąc słuchaczem, który zapomina, ale wykonawcą, który

działa, będzie błogosławiony w swoim działaniu. Struktura tego fragmentu sugeruje zatem, że zbawienie, przez które rozumie obecne wybawienie, wskazuje na wybawienie ostateczne, eschatologiczne, czyli w czasach ostatecznych. Mówię obecne wybawienie, ponieważ on mówi o tej sprawie czynienia Słowa jako, jako, jako, jako odnoszące się do, do, do, do Słowa jako prawa wolności, prawa, które uwalnia teraz, które uwalnia teraz, że daje teraz wolność. Ale także, gdy na końcu mówi, że ta osoba będzie błogosławiona w swoim postępowaniu, zazwyczaj Jakub używa błogosławionego języka w odniesieniu do czasów ostatecznych lub zbawienia eschatologicznego, jak to miało już miejsce w 1:12.

Błogosławiony mąż, błogosławiony mąż, który wytrwa w próbie, bo gdy wytrzyma próbę, otrzyma koronę życia, którą Bóg obiecał tym, którzy go miłują. I znowu w 5:11 roku ta sama rzecz, gdzie mówi: oto my, my, nazywamy błogosławionymi, którzy byli wytrwali, słyszeliście o wytrwałości Hioba, Hioba i widzieliście cel Panie, jak Pan jest współczujący i miłosierny, wskazując na fakt, że Jobowi było lepiej na końcu niż na początku. Zatem Jakub konsekwentnie używa tutaj błogosławionego języka, odnosząc się do błogosławieństwa przyszłego eschatologicznego zbawienia w czasach końca.

Wskazuje zatem, że bycie wykonawcami Słowa wiąże się z obecnym zbawieniem, czyli doświadczeniem w obecnym życiu wolności, wyzwolenia i wyzwolenia z niewoli zła, ale także błogosławieństwa na końcu życia ku życiu, które nadejdzie. To, to, tamto, tamto, tamto, zbawienie – mówi tutaj zatem – zarówno terażniejszość, jak i przyszłość, pośredniczy w działaniu. Naprawdę masz sakramentalny charakter zachowania, w którym pośredniczy to działanie, nie będąc słuchaczem Słowa, ale wykonawcą Słowa.

Osoba doświadcza zbawienia już w trakcie działania. Jeśli ktoś nie jest wykonawcą, nie ma zbawienia. Potwierdza to ilustracja dotycząca lustra z wersetów od 23 do 25.

Istnieje problem z interpretacją tego fragmentu, czy jest to przypowieść czy alegoria, ale w rzeczywistości uważam, że to rozróżnienie lub ta różnica jest tutaj naprawdę przesadzona przez wielu uczonych, ponieważ, jak wspomnieliśmy wcześniej w tej prezentacji wideo przypowieść, przypowieści używane w Nowym Testamencie, a przy okazji, znajdziesz to także przypowieści w Starym Testamencie. Odsyłam cię do być może najśłynniejszej przypowieści w Starym Testamencie, przypowieści o bogaczu i biedaku, jego i jego baranku, o której Natan mówił do Dawida w 12. rozdziale 2 Samuela, że przypowieść ma jeden główny punkt, który nie wyklucza, że szczegóły mają swoje duchowe odpowiedniki. Ale w Biblii przypowieści mają jeden główny punkt, a szczegóły często zazwyczaj mają duchowe odpowiedniki, które wspierają lub wzmacniają ten jeden główny punkt.

I to naprawdę jest to, co tu masz. Tak więc naprawdę myślę, że masz przypowieść, która naprawdę spodziewała się aspektów alegorycznych, oczekiwała w kategoriach

tego, co znamy z przypowieści z Biblii, zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Dlatego uważam, że lepiej jest postrzegać tę ilustrację jako przypowieść zawierającą pewne elementy alegoryczne.

Oznacza to, że pewne szczegóły mają wskazywać na pewne rzeczywistości w naszym życiu lub w życiu tej osoby, która patrzy w lustro i albo odchodzi, zapomina, albo odchodzi, a działania pojawiają się w nim i działają. Teraz, zgodnie z tym rozumieniem ilustracji, którą mamy, chodzi o to, że nie ma sensu patrzeć w lustro na swoją naturalną twarz, widzieć brudu lub innych niedoskonałości, które można skorygować, tylko po to, by odejść bez nic z tym zrobić. Jeśli tak się robi, po co w ogóle patrzeć w lustro? To nie ma sensu, bo to nie ma żadnego znaczenia.

Podobnie osoby, które przyglądają się prawu, widzą siebie, nie oczywiście swoje naturalne oblicze, ale swoje duchowe oblicze, zarówno to, kim są w swojej niedoskonałości, jak i to, kim Bóg ich stworzył i oczekuje, że będą w miarę ich potencjału. Jeśli robią coś więcej, niż tylko patrzą, katano'o, co w tym kontekście ma związek z szybkim spojrzeniem, jeśli robią coś więcej niż tylko zagląдают do prawa, ale wpatrują się w nie, słowem tutaj jest parakupto, co w rzeczywistości oznacza zginanie się w dół i do, pochylić się i patrzeć uważnie, stale i w sposób trwały, jeśli w nie zagląдают, pozwalając, poprzez praktykę, ukształtować samą istotę ich charakteru, a co więcej, pozwolić na to, co zobaczyli, jak faktycznie określić całe swoje zachowanie, będą błogosławieni. Oznacza to, że doświadczą zbawienia w trakcie swoich działań lub na ich podstawie.

Zauważmy, że to prawo jest tutaj opisane jako doskonałe prawo wolności. Jest doskonały, biorąc pod uwagę, jak James używa teleos lub perfekcji w całej książce, jest doskonały w tym sensie, że jest kompletny. Zawiera wszystko, co jest potrzebne do zbawienia.

Jakub może rzeczywiście nawiązuje, a może nawet nawiązuje tutaj do Psalmu 19, werset 7. Prawo Pańskie jest doskonałe, ożywia duszę. Świadećstwo Pana jest pewne, czyni mądrymi prostych, ponownie nawiązując do pojęcia mądrości, które jest tak widoczne u Jakuba. A tak przy okazji, oczywiście, sprawa zbawienia duszy, z Psalmu 19, jest poruszona w wersecie 21, który jest w stanie zbawić wasze dusze.

Inaczej mówiąc, prawo jest doskonałe w tym sensie, że doskonale potrafi zbawić. Nie potrzeba niczego; można doskonale oszczędzać; nie potrzeba niczego więcej niż to. Oczywiście powrócimy do tego, w jakim sensie to zbawienie. Zbawienie to obejmuje między innymi wolność lub wolność, doskonałe prawo wolności.

Później w rozdziale 2, wersecie 12, Jakub jeszcze raz odniesie się do prawa jako doskonałego. Mówi tutaj, w wersecie 2:12, „mów i postępuj tak, jak ci, którzy mają być sądzeni na podstawie, przepraszam, mówi o prawie, jako o prawie wolności w wersecie 12, mów i postępuj tak, jak ci, którzy są być sądzonym zgodnie z prawem

wolności. Mówi tam, i to oczywiście wraca również do wersetu 8: Jeśli rzeczywiście wypełnicie prawo królewskie, zgodnie z Pismem, będziecie miłować bliźniego swego jak siebie samego, dobrze czynicie, co wskazuje na to, że kiedy on mówi mówiąc o prawie jako o prawie wolności, wskazuje, że prawo wyzwala, prawo wyzwala, prawo daje wolność, ale od czego uwalnia? Cóż, zgodnie z 2:12 i 13, oczywiście, zapewnia wolność od osądzania, ale poza tym zapewnia wolność od obsesji na własnym punkcie, ponieważ prawo wolności zawarte w 2.12 ma związek z tym, co on mówi, co nazywa królewskim prawem w 2.8, zgodnie z Pismem, będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, wolność od obsesji na własnym punkcie, aby móc naprawdę kochać bliźniego i wypełniać całe prawo.

A tak na marginesie, jeśli zinterpretujemy ten fragment tutaj, wersety 1:22 do 25, w świetle tego, co dalej powie w wersetach 2:8 do 13, w odniesieniu do prawa królewskiego oraz prawa wolności i podobnie, stwierdzamy, że tak naprawdę to, o czym mówi w kontekście prawa będącego prawem wolności, prawem, które wyzwala i prawem, które zbawia, że prawo może wyzwolić, prawo może zbawić, jeśli w rzeczywistości ty mówimy o prawie interpretowanym i wypełnianym w ewangelii. Dlatego w 2:8 mówi o wypełnieniu prawa królewskiego, jak zobaczymy, kiedy dotrzemy do tego punktu, prawa królewskiego, prawa, ponieważ Król Jezus je na nowo zinterpretował i ogłosił, nakazując miłość w centrum, którego możliwość spełnienia przychodzi przez przyjęcie ewangelii z wiarą, jeśli trwacie w wierze w naszego Pana Jezusa Chrystusa, Pana chwały dla jednego. W tym sensie prawo jest słowem prawdy, które rodzi nowe narodzenie i które blokuje lub uniemożliwia prawdziwe, a nawet uwalnia od wszystkiego, co blokuje lub uniemożliwia prawdziwe kochanie bliźniego jak siebie samego i w ten sposób wypełnianie prawa.

Zatem prawo nie tylko nakazuje, ale także zapewnia zdolność do posłuszeństwa. Ale raz jeszcze, jest to prawo przyjęte przez Chrystusa, zinterpretowane przez Chrystusa, ogłoszone przez Chrystusa i wypełnione przez Chrystusa, które staje się w nas skuteczne i możliwe do zrealizowania w nas, gdy wykazujemy się wiarą w Chrystusa, gdy trzymamy się wiary naszego Pana Jezusa Chrystusa do jednego. Zapewnia zdolność do posłuszeństwa poprzez uwolnienie się z niewoli egoizmu, która powstrzymuje ludzi od przestrzegania prawa.

Następnie idzie dalej i podsumowuje to w wersetach od 126 do 27, mówiąc o religii słowa. Jeśli ktoś mniema, że jest religijny, a nie powściąga języka, lecz oszukuje serce, próżną jest pobożność tego człowieka. Religia czysta i nieskalana przed Bogiem i Ojcem polega na tym: nawiedzać sieroty i wdowy w ich niedoli i zachowywać siebie nieskażonym przez świat.

Zatem tutaj mamy oczywiście strukturę tego fragmentu w oparciu o kontrast pomiędzy religią prawdziwą a próżną. I mówi o religii fałszywej, po raz kolejny, w kategoriach zwiedzenia lub oszukania swego serca. Jeśli ktoś uważa się za osobę

religijną i nie powściąga języka, lecz oszukuje swoje serce, tutaj ponownie znajduje się trzecie greckie słowo oznaczające oszustwo, apatao.

Religia tego człowieka, tej osoby jest próżna. To znaczy, jest to bezwartościowe, puste i bezwartościowe, jak mówią, jeśli nie powściąga się języka, ale oszukuje swoje serce. Tutaj, nawiasem mówiąc, oczywiście wprowadza pojęcie, cóż, tak naprawdę wprowadził je już w wersetach 19 do 21, ale ponownie wprowadza w bardzo krótki sposób pojęcie używania języka, a sam werset 26 będzie być szczególnie uszczegółowione w 3 :1 do 12, gdzie faktycznie używa on ponownie całej tej sprawy z wędzidłem, uzdą i tym podobnymi, mówiąc o języku.

Kontrastuje to tutaj z prawdziwą religią i tutaj oczywiście sugeruje, że prawdziwa religia nie polega na byciu oszukanym, ale na byciu czystym i niesplamionym, co wyraża się w odwiedzaniu sierot w ich niedoli oraz odwiedzaniu sierot i wdów w ich niedoli ucisku i zachowywania się nieskażonym przez świat. Teraz po raz kolejny kładziemy nacisk na oszukiwanie samego siebie. Nie jesteśmy tym zaskoczeni.

To właśnie jednoczy wersety 16, co jest jedną z rzeczy, które jednoczą wersety od 16 do 27. Przechodzi teraz od zwiedzenia dotyczącego Bożych motywów, werset 16, który jest pierwszym przejawem zwiedzenia, zwiedzenia dotyczącego Bożych pobudek, werset 16, do zwiedzenia dotyczącego Bożych metod, Boża metoda zbawienia, werset 22, do zwiedzenia co do Bożego uznania, teraz w wersecie 26. Tutaj jesteśmy zwiedzeni w zakresie tego, co jest miłe Bogu i czego Bóg oczekuje.

Tutaj, James, naprawdę, kiedy wprowadza tutaj słowo religijny, a właściwie jest to threskos, tutaj, wprowadzając pojęcie religii, James odwołuje się do uniwersalnej natury religijnej, zmysłu religijnego u wszystkich ludzi i natury religijnej, religijnej natury. sensie, który jest obecny w ten czy inny sposób, w takim czy innym stopniu, we wszystkich społeczeństwach ludzkich, a jeśli o to chodzi, u wszystkich ludzi, a tak na marginesie, można by faktycznie postrzegać nawet sekularyzm jako mający aspekty religijne, tak że nawet Sekularyzm i sekularyści nie mogą uciec od religijnych impulsów i religijnego charakteru ludzkości, ale w centrum natury religijnej i zmysłu religijnego każdego człowieka znajduje się pragnienie podobania się Bogu, a to jest w zasadzie to, co zawiera religia. Jest to impuls, by podobać się Bogu, szczególnie w zakresie wykonywania czynności religijnych i takie jest właśnie znaczenie słowa threskos, czyli wykonywanie czynności religijnych. Ponieważ celem tego rodzaju religii jest podobanie się Bogu i bycie akceptowanym przez Boga, jest sprawą najwyższej wagi, aby ta religia była akceptowana przez Boga i aby miała dla Niego znaczenie.

Byłoby absolutnie druzgocące stwierdzenie, że czyjaś religia jest pusta lub próżna, mataios, to znaczy bezużyteczna w odniesieniu do Boga. Takie jest tu znaczenie słowa próżność. Religia tego człowieka jest daremna, ponieważ nie ma znaczenia dla

Boga; nie jest to miłe Bogu, nie podoba się Bogu, nie ma to dla Boga żadnego znaczenia i jest bezużyteczne w oczach Boga.

Chociaż Jakub w swoim języku kładzie nacisk na akty kultowe i używa kultowego rodzaju języka, *threskes*, religijny, *threskeia*, religia, *katharos*, czysty, w rzeczywistości jest to rodzaj języka kultowego, to znaczy, wiąże się z byciem oczyszczonym lub czystym w poczucie bycia akceptowanym przez Boga, posiadanie dostępu do Boga w uwielbieniu oraz *amiantos*, czysty i nieskalany. Pamiętajcie, jak wszechobecny jest język nieskalany w starotestamentowym systemie kultowym, mówiący o konieczności składania ofiar przed Bogiem i tym podobnych. Zatem wszystko to jest naprawdę językiem kultowym.

Rzeczywiście używa tu języka kultowego, ale używa go w taki sposób, aby sugerować, że religii nie należy rozumieć w sposób kultowy, to znaczy nieformalnych, nieformalnych, nieformalnych aktów rytualnych i tym podobnych. Ale powiedziawszy to, tak też jest, a swoją drogą, może to mieć związek z tym, że James używa tutaj tego rodzaju języka, że może to sugerować coś, co, jak mówię, i tak jest oczywiście prawdą, że James nie wypowiada się tutaj przeciwko rytuałowi jako takiemu. Niezbyt angażuje się w polemikę z rytuałem, chociaż, jak mówię, w tych słowach często podkreśla się akty rytualne, a on ich używa, tak jak je posługuje, daje, daje, opowiada o nich behawioralnie, wierszem, nadaje im treść behawioralną, a nie liturgiczną.

Nie wypowiada się przeciwko rytuałowi jako takiemu; nie ma powodu sądzić, że tak jest, wskazuje jednak, że istoty prawdziwej religii nie można odnaleźć w rytuałach czy czynnościach religijnych czy pobożnych, ale w zachowaniu, a zwłaszcza zachowaniu rozumianym w kategoriach aktów miłosierdzia, pewnego rodzaju okiełznania język, który przeciwstawia się nieczystościom niewłaściwych relacji, nienawistnych relacji i gniewnych relacji z innymi osobami, które pojawiają się, co wyraża się w niewłaściwej mowie, co jest negatywne, a następnie pozytywne w kategoriach uczynków miłosierdzia. Oddawanie czci Bogu nie ogranicza się do zgromadzenia, na którym słycać słowo. To w pewnym sensie kontynuuje to, co powiedział w wersecie 22: bądźcie wykonawcami słowa, a nie tylko słuchaczami.

Nie wystarczy być na zgromadzeniu, aby być częścią wspólnoty oddającej cześć Bogu i słycać Słowo. Oddawanie czci Bogu nie ogranicza się do zgromadzeń, na których słycać słowo, ale nawet tam niekoniecznie jest wprowadzane w życie. Mówię to, ponieważ w następnym fragmencie na początku rozdziału drugiego on zamierza przedstawić scenariusz zgromadzenia chrześcijańskiego, chrześcijańskiego kultu, gdzie właśnie w środku nabożeństwa odbywa się zniesławianie i zawstydzanie biednych, co oczywiście jest sprzeczne z praktykowanym tam kultem.

Zgromadzenie, na którym słowo jest słyszane, ale nie jest wprowadzane w życie. Oddawanie czci Bogu nie ogranicza się do zgromadzenia i z pewnością tak nie jest, nie można go znaleźć na zgromadzeniu, gdzie słowo jest jedynie słuchane, ale nie jest



wprowadzane w życie, ale ma miejsce w tyglu życia, gdzie się to dokonuje. Oddawanie czci Bogu nie ogranicza się do zgromadzeń, ale ma miejsce w tyglu życia, gdzie się dokonuje.

Jak wynika z tego fragmentu, prawdziwa religia obejmuje cztery rzeczy. Wiąże się to przede wszystkim, jak mówi, z krępowanym językiem. Powiemy więcej na ten temat, kiedy dojdziemy do rozdziałów trzeciego i czwartego, ale on to wybierze, poruszy to w rozdziałach, w rozdziale trzecim, gdzie on, tam gdzie opowiada, tam relacjonuje tę sprawę kontrolowanie języka do kawałków w pysku konia, w pysku konia, co wiąże się z okiełznaniem całego ciała konia.

Poza tym ta religia jest czysta i nieskalana. To oczywiście wskazuje na powracającą troskę Janes o jedność i całość, o brak domieszki lub stopu, czystego i nieskalanego. Sugeruje ostateczny cel czystości kultowej i nieskazitelności kultu, w rzeczywistości wskazuje na czyste i nieskalane życie.

To jest konieczne, ta sprawa bycia czystym i nieskażonym, jest to konieczne, ponieważ Bóg jest jeden i doskonały. Charakteryzuje go także jedność i całość, będąc czystym i nieskalanym, dlatego czciciel, jeśli ma być prawdziwym czcicielem Boga, musi dzielić charakter Boga jako jedyne i doskonałego. Jako byt, jako czysty i nieskalany, jako charakteryzujący się jednością i pełnią.

Zatem wszystko inne niż czysta i nieskalana religia jest dla Boga nie do przyjęcia. Wskazuje to szczególnie na rozdźwięk pomiędzy słuchaniem i działaniem. Czysty i nieskalany ma znowu związek z byciem nieczystym, to znaczy, powiedzmy, byciem słuchaczem słowa, ale nie wykonawcą.

Jak na ironię, używa się języka kultowego, aby wskazać, że działalność kultowa lub religijna nie jest wystarczająca. Tym, co czyni osobę nieczystą, nie są niedociągnięcia ceremonialne, ale troska o poprawność ceremonialną, która ignoruje ogólne zachowanie. Prowadzi to oczywiście do trzeciego składnika prawdziwej religii, którym jest nie tylko język panny młodej, czysty i nieskalany, ale także odwiedzenie wdów i sierot.

Oczywiście słowo wizyta użyte jest tutaj w starotestamentowym znaczeniu wizyta, w znaczeniu bycia obecnym, aby im pomagać, pomagać i opiekować się nimi. Nawet gdy Bóg w Starym Testamencie odwiedza swój lud w potrzebie ratowania lub zbawienia, co oczywiście wiąże się w rzeczywistości z działaniem przymierza Jahwe wobec swego ludu, tak naprawdę wskazuje na przymierzowe obowiązki chrześcijan wobec siebie nawzajem. Nawiasem mówiąc, jest to po raz kolejny kontynuacja idei, że właściwe oddawanie czci Bogu oznacza przyjęcie charakteru lub pielęgnowanie charakteru, wyrażanie charakteru, ukazywanie charakteru, który jest podobny do charakteru Boga.

Wdowy i sieroty reprezentują oczywiście biednych i uciskanych. W ten sposób można mówić o biednych i uciskanych w ogóle, a nie tylko o wdach i sierotach, oczywiście, także o nich. W rzeczywistości jest to konsekwencja statusu Boga jako Boga i Ojca.

Werset 27, religia czysta i nieskalana przed Bogiem i Ojcem. To znaczy, że jest Bogiem, który stworzył wszystkich, łącznie z biednymi i potrzebującymi, a zatem jest Ojcem wszystkich, łącznie z biednymi i potrzebującymi, i jako Ojciec jest zaangażowany w dobro tych, których On stworzył. Nie można czcić Boga jako Boga, jako Boga Stwórcy i nie zwracać uwagi na potrzeby Jego ludzkiego stworzenia, co według Pisma Świętego jest najwyższym porządkiem stworzenia.

Nie możesz oddawać czci ; nie możesz naprawdę być czcicielem Boga, który jest Ojcem, jeśli chodzi o pełną miłości opiekę nad wszystkimi Jego ludzkimi stworzeniami, jeśli w rzeczywistości nie podzielasz Jego aktywnej, pełnej miłości troski o wszystkie Jego stworzenia. I wreszcie, ta kwestia prawdziwej religii, jak ją rozwija Jakub, polega na utrzymywaniu siebie nieskażonym przez świat, nieskażonym przez świat. Zwróćcie teraz uwagę, że używamy tutaj języka koptyjskiego, nieskażonego światem.

Stosowany jest Aspilos. Zauważamy tu także element ironii. Zachowanie siebie nieskażonego światem nie oznacza wycofania się ze społeczeństwa.

Mówił tylko o odwiedzaniu sierot i wdów w ich niedoli. Nie oznacza to manifestacji, nie oznacza wycofania się ze społeczeństwa. Nie wiąże się to z ascezą czy eskapizmem, ale raczej z zaangażowaniem w społeczeństwo.

Ten fragment z pewnością stoi w sprzeczności ze stwierdzeniem, słynnym stwierdzeniem Alfreda Northa Whiteheada, że religia jest tym, co człowiek robi w samotności. Świat jest tu użyty u Jakuba w znaczeniu usposobienia wobec zła i Boga. Świat wiąże się ze skłonnością do szukania bezpieczeństwa w przywiązaniu się do rzeczy tego obecnego świata lub posiadaniu ich.

Bezpieczeństwo w tym, znalezienie bezpieczeństwa lub ustanowienie bezpieczeństwa w tym obecnym świecie. W ten sposób trzeba pozostać nieskażonym przez świat, tak aby nie było po nim nawet śladu. Jeszcze raz powtórzę: kwestia bycia nieskażonym nie ma tu znaczenia; to nie jest kwestia bycia całkowicie światowym.

Przez cały czas Jakub nie zajmuje się przede wszystkim ludźmi całkowicie światowymi, ale ludźmi, którzy próbują być jednocześnie przyjaciółmi świata i przyjaciółmi Boga. Nie ma na celowniku ludzi, którzy przyjmują całkowicie zło, ale takich, którzy chcą, którzy obejmują jednocześnie zło i dobro, i którzy są w ten sposób podzieleni. A tutaj on mówi o takich ludziach, którzy są splamieni.

Nie są całkowicie pozbawieni religii, ale chcą połączyć religię, to znaczy zachowanie, które jest akceptowalne przez Boga, ze zobowiązaniami, które są temu przeciwne, które stoją w sprzeczności z tym oddaniem Bogu. Bezpieczeństwo starają się znaleźć zarówno w podobaniu się Bogu, naśladowaniu Boga i posłuszeństwie Bogu, ale także w wierze i zaufaniu do świata. Zatem treść prawdziwej religii jest następująca: obejmuje ramy moralnej odpowiedzialności, która obejmuje Boga, siebie, innych i świat.

Tak naprawdę religia ma przede wszystkim związek z relacją człowieka do Boga, ale jego relacja do Boga jest zdeterminowana przez relację z innymi, z samym sobą, a zwłaszcza ze światem, a zwłaszcza z potrzebującymi na świecie. Jest to zachęta do przyjęcia perspektywy królestwa w porównaniu z obecnym wiekiem. OK, cóż, to właściwie prowadzi nas do zakończenia rozdziału pierwszego, tej uwertury do Księgi Jakuba, i tak naprawdę prowadzi nas do dalszego działania i przejścia do rozdziału drugiego.

Dokończenie rozdziału pierwszego zajęło nam naprawdę trochę ponad 40 minut. To dobre miejsce na przerwę, przerwę, abyśmy mogli zacząć od nowa na początku następnego fragmentu, od drugiego rozdziału Listu Jakuba.

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii. To jest sesja 19, Jakuba 1:22-27.